



7046/11

KURJER WARSZAWSKI

Prenumerata:
na miejscu mk.
900.—, na prow.
mk. 1.200. Za
odnośnienie do
domu dolozasie
300 mk.
Ogłoszenia za
wiersz nonparel.
Pierwsza strona
200 mk., druga i
trzecia 150 mk.
czwarta 8-lamo-
wa 60 mk. Ogl.
drobne po 20 m.
za wyraz, tłust.
druk, podwójnie.
Najmn. ogl. 200
mk. Dla zagran.
ceny o 200 proc.
wyższe.

Adres: Wrocław, ul. Brzeska № 4. — Redakcja i Administracja otwarta od g. 10 r. do 3 i od 5 do 6 wiecz.
Redakcja rękopisów nadawca: bez oznaczenia honorarium uważa za bezpłatne; prosi, by pisane były po jednej stronie. Ogłoszenia przyjmow. są do g. 12:
REDAKCYJA, OPRÓCZ NIEDZIEL I ŚWIĄT, OD GODZINY 2-EJ DO 3-EJ PO POŁUDNIU. — TELEFON REDAKCJI 28.

*Biblioteka Wojaska
D. O. K. 1111
Formy*

OGŁOSZENIE.
Niniejszem podaję do wiadomości Szan. Kliżentek, iż po powrocie z zagranicy zaopatrzyłem magazyn mój, mieszczący się przy ul. 3-go Maja 38,
w paryskie modele,
stanowiące ostatnie słowo wykwintnej mody i oryginalności fasonu. Polecam przede wszystkim obejrzenie magazynu mego, czem absolutnie nie obowiązuję do kupna. Obstalunki wykonywam szybko, akuratanie i gustownie, **po cenach umiarkowanych.**
Polecam się nadal znajomością fachu i umiejętnością oraz estetycznym jego traktowaniem.
Z poważaniem
J. BERGER.

RECORD
na miesiąc **WRZESIEŃ** już nadszedł
do **KSIĘGARNI Powszechnej.**
Polecamy w wielkim wyborze **żurnale mód damskie i męskie**
na sezon jesienny i zimowy.

Dnia 28 i 29 września odbędzie się
Pokaz-Jarmark Ogrodniczy
w Wrocławku w sali Polonia.
Komitet zaprasza wszystkich zainteresowanych do wzięcia udziału i prosi
o zamawianie miejsc do dnia 26 września.
Biuro Ziemiaków ul. Brzeska dom p. Bojańczykowej.

Po szkodzie.
W Kurjerze Warszawskim czytamy: Może znajdzie się ktoś, co obliczy moralną i materialną szkodę, wyrządzoną przez ostatnie rozruchy w Katowicach... Obawiamy się, że jest ona nieobliczalna. Zupełnie jak koszt ostatniego przesilenia. Za to wszystko — płaci Polska.
Nie chcąc zatem błądzać nad rozmiarami nieszczęścia, spróbujmy widzieć w niem jeszcze jedno kosztowne doświadczenie i pokrzepmy ducha przysłowiem: „mądry polak po szkodzie”. Szkoła już jest; czekajmy teraz objawów mądrości...
*
Jeśli czynnik państwowe lekcewały dotychczas wszelkie przestrogi i brnąc dalej po linii najmniejszego wysiłku, ludzi się nadzieją, że „jakoś to będzie”, — to groźne rozruchy katowickie powinny chyba rozwiać te złudzenia i natchnąć władze nasze, a i całe społeczeństwo, rozumną myślą i skutecznym czynem.
Wiadomości, czerpane przez nas z wiarogodnych źródeł, świadczą zgodnie, że rozgoryczenie wśród ludności górnośląskiej rośnie w sposób zastraszający i że tylko zgodny, potężny wysiłek ze strony społeczeństwa i władz polskich może zapobiedz wydarzeniom oplakany. Straszliwy błąd popełniają ci, którzy myślą, że

z chwilą orzeczenia mocarstw i wytknięcia nowej granicy, sprawa górnośląska jest już ostatecznie załatwiona. Niemniej myślą się ci, którzy mniemają, że entuzjastyczne przyjęcie wojska polskiego przez górnoślązaków rozgrzesza nas ze wszystkich dawnych win i upoważnia do robienia nowych błędów. Tymczasem szczerzy entuzjazm tych ludzi świadczył o ich nastroju w danej chwili; ale nastroj może zmienić się pod wpływem faktów, dla nas niepomysłnych, a faktów takich namnożyło się już dosyć.
*
Oto wiązanka faktów, dostarczonych nam przez pewnego patriotę górnoślązaka. Z początku wielu górnoślązaków wstąpiło w szeregi policji, wnosząc tam zapał, energię i dobrą wolę. Po krótkim czasie, zaczęli gromadnie opuszczać służbę. I nic dziwnego: zamiast pensji dawano im zaliczki i to śmiesznie małe: za czerwiec 1000 marek niem.; w sierpniu, ojcowie rodzin otrzymali 3.541 marek i 66 fenigów. (!)
Ludność górnośląska skarży się, że na granicy polsko-niemieckiej urzędnicy polscy konfiskują podróznym drobne paczki z żywnością, które Niemcy przepuszczają... Tutaj należy dodać, że przebiegła polityka berlińska postarała się o to, aby na niemieckim Górnym Śląsku na niczem nie zbywało, pomimo, że w Niemczech panuje drożyzna i niedostatek. Rząd berliński sygnął miljardy na

nowe, ogromne inwestycje, drogi kanały, szkoły i t. d. A tymczasem polski Górny Śląsk burzy się, słysząc ustawicznie o tem, że w Warszawie setki milionów idą na... propagandę partyjną, że na budowę nowych, niezbędnych kolei — niema funduszy, że nawet roboty portowe w Gdyni musiano zredukować, że ziemniaków nie będzie, bo choć bardzo obrodziły, ale Polska przeznacza je na... karmienie świń, gdyż — jak oświadczył niedawno p. Jastrzębski przedstawicielom prasy — „ziemniaków nie możemy wywozić: nie pozwala na to stan naszych kolei”. Jak gdyby chcąc podkreślić niedbalstwo i nieudolność naszych czynników, niemiecki Berg-und Huetten Verein w Katowicach, zwrócił się natychmiast telegraficznie do śląskiego oddziału ministerjum handlu z usilną prośbą o zabezpieczenie ze zbioru ziemniaków w Poznańskim ilości niezbędnej dla zaopatrzenia Górnego Śląska...
A tysiące szpiegów i agentów niemieckich podchwytną to w lot i wołają: „Patrzcie! Toć niemieccy magnaci dbają o was więcej, niż wasze władze polskie. W Polsce ziemniaków tyle, że świnię niemi karmią! Ale te świnię nie wy będziecie jedli, tylko czesi. Przez Oświęcim codziennie jadą pociągi, pełne nierogacizny, do Czech. Polacy wołają czeskie korony od waszych marek...“
A lud górnośląski, nękany szalejącą drożyzną, strapiiony raptownym spadkiem waluty niemieckiej, drażniony niekiedy drobnymi, ale dokuczliwymi trudnościami nowego stanu rzeczy — daje posłuch złym podszeptom.
Drożyzna istotnie panuje na Śląsku niebywała; w końcu sierpnia płacono: masło (funt) 275 mk. niem., słoninę 180 mk., wieprzowinę 120 mk., mąkę pszenną 35 mk. Skala zarobków nie podaża nawet w połowie za skalą drożyzny, albowiem system podwyżek, stosowany u nas jest jeszcze na Górnym Śląsku nieznanym. Stąd rozpacz tysięcy rodzin.
Wina tego stanu rzeczy spada w znacznym stopniu na tych, którzy nie pomyśleli o zaspokojeniu potrzeb tego wspaniałego rynku zbytu, jakim jest Górny Śląsk.
Ale kupcy nasi zwalają znów odpowiedzialność na zły stan kolei. Istotnie, liczne są dowody, że nasze koleje nie są w możności zapewnić aprowizacji okręgów przemysłowych; mleko z Mięchowa, jak już pisaliśmy, przychodzi często zepsute. Jeden z naszych znajomych widział w Oświęcimiu zepsute ładunki serów, wysłanych z Łańcuta do Nowego Bieruna.
Górnoślązacy, którzy z kolei korzystają tak, jak my z tramwajów, skarżą się nadto na brak biletów i spóźnianie się pociągów, wskutek czego

szwankuje komunikacja osobowa. Okazuje się istotnie, że Górny Śląsk (część polska) zużywa więcej biletów, niż cała dyrekcja krakowska. Tymczasem w Krakowie maszyny do druku biletów po nocach stoją nieczynne co stwierdzili naoczni świadkowie, a na stacjach górnośląskich tworzą się zatory, ludność sarka, niemieccy agenci zaś skrzętnie podsycają ogólne rozdrażnienie i zwalają winę na „polskie porządki”.
*
W ogólnym akordzie niezadowolenia, który brzmi coraz donośniej na Górnym Śląsku, należy rozróżnić trzy tony: jeden zwraca się przeciw administracji miejscowej, niezawsze stojącej na wysokości zadania; drugi uderza w ogólną gospodarkę państwową (wadliwa komunikacja, braki aprowizacji, niedbalstwo i t. d.); trzeci wreszcie — to akompaniament czujnej i zręcznej agitacji niemieckiej, która wybornie potrafi każdy nasz błąd podpatrzyć i wykorzystać. Naprzykład: gdy brak w Katowicach smarów i oliwy do maszyn (co jest dotkliwie odczuwane w kraju tak przemysłowym), Niemcy natychmiast alarmują, że wypadnie zamknąć fabryki i rozpuścić robotników.
W rezultacie nastroj na Górnym Śląsku czyni się trwożnym, przygnębiwym, niespokojnym. Atmosfera jest duszna, jak przed burzą. Doświadczeni działacze miejscowi obawiają się poważnych rozruchów. Ludność ma żal do Polski, że nie dba o wyżywienie kraju, że wskutek niedołęstwa kolei zwąły węgli rosna dokoła kopalni, że wielkie ładunki bydła idą do Czech mimo Śląska, że Warszawa, zamiast na cele pożyteczne, rzuca miljardy na cele wyborcze i t. d. Na takim terenie uwijają się rażno agenci niemieccy i bolszewicy, jak hyjeny na pobojo-wisku, pchając ze wszech sił do katastrofy.
*
W okresie plebiscytu, słomiany zapal ognistemi literami wypisał na murach Warszawy: „Górny Śląsk — to bogactwo Polski! Nie damy Śląska! Wszyscy i wszystko dla Śląska! Napisy te widnieją jeszcze tu i owdzie. Należałoby je utrwalić, wykuć w kamieniu, albo odlać w żelazie. Niechaj zostaną na wieczystą pamięć rzeczy, jako świadectwo męskiego czynu, jeśli wspólnym wysiłkiem potrafimy przemódz trudności i sprawić, że Górny Śląsk będzie istotnie nasz; lub jako krwawy a zasłużony wyrzut, jeśli to się nie stanie.
L. B.

Płaćmy daninę!

Wystawa pływająca.

Po trzydniowym postoju w dniu wczorajszym Wystawa pływająca na Wiśle opuściła nasze miasto, udając się na krótki postój do Nieszawy, Ciechocinka, a następnie do Torunia. Wystawa obmyślana jest bardzo pięknie i niewątpliwie odniesie swój skutek. We Włocławku, jak już donosiliśmy, Wystawa wzbudziła bardzo żywe zaciekawienie, to też od świtu do późnego wieczoru widzieliśmy mnóstwo zwiedzających ze wszystkich warstw społeczeństwa.

Gdy się zwróci uwagę, że obecna Wystawa jest dopiero pierwszym w tym względzie obmyślanem na szerszą skalę przedsięwzięciem, tedy inicjatorom, zarówno jak i kierownikom należy złożyć powinszowanie.

Wystawa jest przedsięwzięciem wielkim targiem: zorganizowano ją w ten sposób, że zwiedzający mogą czynić zakupy i obstalunki. Niektóre firmy przemysłowe i handlowe posiadają swoich przedstawicieli, resztę firm reprezentuje Zarząd Wystawy przez swych sprzedawców. Składy towarów w chwili, gdy Wystawa wyruszała z Krakowa przedstawiały wartość sto milionów marek, zostały one jednak w drodze znacznie uzupełnione, nie licząc tego, że do fabryk dzięki wystawie napłynęły znaczne zamówienia.

W pierwszym roku swej pracy Wystawa nie liczy na zysk, owszem poniesie pewne straty, gdy chodzi jednak o cele ideowe te straty należy zapisać na korzyść polskiego przemysłu i handlu.

We Włocławku poczyniono znaczne zakupy i zamówienia. Pomiędzy in. Księgarnia Powszechna zakupiła samych notesów za 100 tysięcy mk.

W sobotę zwiedził Wystawę J. E. ks. Biskup Zdzitowiecki, oprowadzany po wszystkich salach przez dyrektora Wystawy, p. mecenasa Pawłowicza. W niedzielę, poczynając od godziny 6 pp. napływ gości na wystawę był bardzo wielki.

Wystawa w pierwszym roku próby poczyniła doświadczenia i Zarząd przyobiecuje, że na rok przyszły wprowadzi znaczne udoskonalenia i wprowadzi szerszą jeszcze działalność pod względem oświatowym. Zamierzeniem tym należy tylko przyklasnąć.

KILKUWIERSZÓWKI.

Z POLSKI O POLSCE.

× W Krakowskim robotnicy rolni grożą strajkiem. W tej sprawie wyjechał do Krakowa delegat rządu.

× Misja handlowa francuska po powrocie z Polski do Paryża wyraża się bardzo pochlebnie o przemyśle polskim.

× Celem jaknajrýchlejszego zrusyfikowania Ukrainy władze sowieckie w ostatnich czasach zarządziły planowe i przymusowe wywożenie dzieci polskich oraz dzieci narodowo uświadomionych ukraińców w głąb Rosji. Działwa wywieziona skazana jest na nędzę, głód i wymiera masowo.

× W Łodzi ma być podjęta budowa nowej gazowni, która ma stanąć w ciągu trzech lat. W sfinansowaniu tego przedsięwzięcia mają wziąć udział kapitaliści gdańscy.

Z CAŁEGO ŚWIATA.

× Prasa sowiecka potwierdza, że wydatki na armję czerwoną wynoszą w roku bieżącym 400 milionów rb. w złości t. j. przewyższając trzecią część całego budżetu sowieckiego.

× W Gdańsku odczuwać się daje brak robotników, których zaczęto sprowadzać z Rygi i Libawy.

× Bolszewicy gromadzą wojska w celu zaatakowania Władystoku.

× Rząd fiński zaciągnął w Szwecji 200 milionów marek fińskich pożyczki na lat 50 na budowę nowych kolei.

× Ludność Piotrogradu wynosi obecnie 926.732, w tej liczbie dzieci tylko 204.086.

× W Moskwie aresztowano cały szereg wyższych urzędników oskarżonych o łapownictwo i różne nadużycia. Aresztowano również cały szereg komunistów oskarżonych o „niebлагонadziejność” w stosunku do rządu.

× W Niemczech spodziewają się wybuchu strajku kolejowego z powodu nadzwyczajnego wzrostu drożyzny.

× Ruble sowieckie znów spadły gwałtownie. Funtów angielskich w Moskwie podskoczyły z 39 na 44 milionów rubli.

× Od dnia 20 b. m. cena zwykłe-

go biletu tramwajowego w Wiedniu wynosić będzie 170 koron, abonament miesięczny dzienników od jutra kosztować ma 32 tysiące koron. Pojedynczy numer gazety ranny — 1200 koron, wieczorny — 800, numery świąteczne po 1400 koron.

× Urząd pocztowy w Piotrogradzie wypuścił nowe typy kart pocztowych, których cena wynosi 300 tys. rb. za egzemplarz.

× W Londynie otrzymano wiadomość, że Kemal pasza na czele silnej armji idzie na Konstantynopol.

Co niesie dzień?

KALENDARZYK.

Dnia 19 września 1922 r.

W dniu dzisiejszym obchodził Kościół św. pamiętkę następujących Świętych Pańskich: św. Januariusza, Biskupa, Festusa, Djakona i Dezydorego, Lektora, św. Sozjusza i Prokulusa.

Wypadki historyczne.

1649 Bohdan Chmielnicki przysięga na wierność Polsce.
1733 Stanisław Leszczyński po wyborze na króla, zaprzysięga w Warszawie pacta conventa.

Miljonówka. W sobotnim ciągnięciu wylosowano miljonówkę Nr. 1.680.127, sprzedany w Poznaniu.

Nie podjęte miliony. Wykaz numerów wygranych milionówek, których posiadacze dotąd są nieznani: 0.467.669 1.342 011 2.486.758.

Zwiedzanie terenów bitew. Do Polski przybył nacelnik angielskiej akademji sztabu generalnego, generał Ironside, dla zwiedzenia terenów bitew w Polsce, a także szlaków Napoleońskich. Ironside udaje się przede wszystkim do Ostrołki, Pułtusza i Łomży; towarzyszyć mu będą władze wojskowe dla udzielenia informacji.

Przyjdźcie z pomocą! Nie będą skamieniałe serca obywateli gminy Lubien i wrzuszają się na widok nędzy starych i kalek mających schronisko składające się wyłącznie z dachu nad głową w Domu Przytulku w Lubieniu. Schronienie tam znajduje 12 osób (staruszków) między którymi, są nawet nie zdolni do żebractwa.

Zima się zbliża i każdy stara się jakie takie nagromadzić zapasy żywności, jaki taki przywdziać ciepleszy przyodziewek, jakie takie włożyć na nogi buty — gdy tymczasem starcy w Przytulku na zimę w tym roku znajdują się w wyjątkowej nędzy; bez zapasów żywności, ciepleszego przyodziewania a nawet bielizny. Robactwo rozpanoszyło się tak, że wprost jawnie występuje po łachmanach starych. Widok przerażający jaki pierwszy w życiu ujrzałem. Zima dla tych ludzi, jeśli społeczeństwo nie przyjdzie im z pomocą — to śmierć z głodu i chłodu.

Urządowy Komitet Domu Przytulku w obec braku funduszy (bo 46,000 na cały rok, co zaledwie wystarczy na kupno opału) ręce swoje zupełnie opuścił i nie przychodzi z żadną pomocą.

W niedzielę dnia 17 września 1922 r. o godzinie 4-ej po południu, odbyło się zebranie w Urzędzie Gminnym w Lubieniu, w celu związania Komitetu Niesienia Pomocy biednym w Domu Przytulku Starców i Kalek w Lubieniu, który miał by na celu zbieranie dobrowolnych ofiar w gotówce bądź w naturze na rzecz nieszczęśliwych.

J. D.

Wybory do Sejmu i Senatu. Od 15 września 1922 r. wyłożone są w każdej Komisji Obwodowej spisy wyborców do przejrzania. Ponieważ w spisach zdarzają się błędy, koniecznym jest, aby każdy sprawdził czy został wciągnięty, w przeciwnym razie zareklamował.

— Komisje Obwodowe czynne są od godz. 3 po poł. do 9 wieczorem. Ostatni dzień wyłożenia spisów upływa 28 września.

— Lokal Obwodowej Komisji № 1 przeniesiony został z klubu Inwalidów Wojennych (Toruńska 7) do kantoru fabryki „Wisła” Toruńska 26.

Z Rady Miejskiej. Prezydium Rady Miejskiej prosi pp. Radnych i Członków Magistratu o przybycie na posiedzenie Rady Miejskiej do Magistratu w czwartek dnia 21 września 1922 r., o godz. 8 wieczorem. Porządek Obrad: 1. Odczytanie protokołu poprzedniego posiedzenia. 2. Wybory I członka do Rady Szkolnej Opiekunczej. 3. Zmiana art. 7) Statutu opłat egzekucyjnych. 4. Sprawa kosztów utrzymania policji. 5. Sprawa zasiłku dla domu techników we Lwowie. 6. Sprawa zasiłku dla T-wa Opieki Kulturalnej. 7. Komunikat w sprawie ilustracji Magistratu. 8. Sprawa kredytu na eksperta-buchaltera. 9. Komunikat Magistratu w sprawie skryptu dłużnego. 10. Sprawa daniny w naturze dla wojska.

Osobiste. Nieobecnego viceprez. miasta p. Gadomskiego zastępuje tymczasowo ławnik p. Gutowski.

Zebrawanie młynarzy. W d. 17 września w szkole przy ul. Ogrodowej odbyło się zebranie młynarzy. Zebraniu przewodniczył p. Przeperski, który poprosił na asesora pp. Wiśniewskiego, Farrę i Ludwiga, a na sekretarza p. Kamińskiego. Na zebraniu było 59 członków.

Cukier. Biuro prasowe ministerjum skarbu podaje do wiadomości: Uwzględniając chwilowy, sztucznie wytworzony brak cukru na rynku krajowym ministerjum skarbu przyznało w dalszym ciągu pewne ilości cukru niektórym magistratom, względnie instytucjom, a mianowicie:

Magistratowi m. Lwowa—300 ton, Łodzi—600 ton, Częstochowy—100 ton, Lublina—150 ton, Białegostoku—100 ton, Wilna—100, Krakowa 100. Dalej zespolowi Współdzielni spożywczej pracowników państwowej i komunalnych—250 ton, współdzielni związków pracowników kolejowych w Krakowie 40 ton, polskiej centrali współdzielni spożywczej pracowników kolejowych w Warszawie—30 ton, zespolowi urzędniczych związków spożywczych w Krakowie—120 ton, zespolowi urzędniczego związku aprowizacyjnego we Lwowie—200 ton, okręgowce kolejowej we Lwowie—40 ton, związkowi stowarzyszeń spożywców w Wilnie—50 ton, centrali stowarzyszenia spożywczej robotników chrześcijańskich w Warszawie—50 ton, kooperatywie pracowników ministerjum skarbu w Warszawie—30 ton, zarządowi Tow. aprowizacji miast Polski i ziem wschodnich—1000 ton, centrali związku współdzielczego pracowników kolejowych w Warszawie—50 ton, głównej składnicy współdzielczej wojskowej w Warszawie—100 ton, kooperatywie urzędników ministerjum przemysłu i handlu w Warszawie—15 ton, Zrzeszeniu kooperatyw warszawskich—30 ton, Zjednoczonym kooperatywie Związku kupców w Warszawie—200 ton, sejmikowi sejmickiemu—20, kooperatywie urzędników państwowych w Brześciu nad Bugiem—15 ton, kooperatywie i stowarzyszeniom spożywczym robotników w zagłębiu przez Dom handlowym „B. Karczewski i S-ka” w Sosnowcu—150 ton. Razem 3855 ton. Dalsze przyznawanie cukru nastąpi w najbliższym czasie. (P. A. P.)

Aleksandrów (wiec). Dnia 8 września b. r. odbył się w Aleksandrowie na sali Gimnazjum ks. Salezjanów wielki wiec Chrześc. Dem. z górą 1600 uczestników wypełniło salę po brzegi.

Przemawiali ks. prefekt, dr. Mostowski i poseł L. Czerniewski na temat „Przyczyna drożyzny” i „Obecna sytuacja polityczna w Polsce”.

Oba przemówienia przyjęła publiczność z entuzjazmem, obdarzając mówców burzą niemilkających oklasków.

Opozycja lewicowa widąc zapal słuchaczy, którzy przejęli się słowami prawdy, nie próbowała wcale swego występu.

Z „Polskiego Centrum”. Polski Związek Kresowy, który w myśl umowy z Komitetem Wyborczym „Polskie Centrum” organizować miał pod firmą „Polskiego Centrum” akcje wyborczą na terenie Okręgów: Nowogródek, Pińsk i Brześć zawarł umowę kompromisową z grupami lewicy, stojącymi na stanowisku programu wręcz przeciwnego „Polskiemu Centrum”.

Wobec powyższego Polski Związek Kresowy z dniem dzisiejszym do Komitetu Wyborczego „Polskie Centrum” nie należy.

za Komitet Wyborczy „Polskie Centrum” (—) Skulski.

Dozorcy domów żądają podwyżki. D. 15 września dozorcy wnieśli prośbę, żądając podwyżki. O ile podwyżka nie będzie uwzględniona, dozorcy domowi przystąpią do strajku.

Piękny połów. Na ostatni targ we Włocławku rybak Bechler dostarczył jesiota ważącego 285 funtów. Jesiost został złowiony w dole Wisły.

Z T-wa Gimn. „Sokol”. W środę 20 b. m. rozpoczęło się jesienne kursy ćwiczeń gimnastycznych, które prowadzić będzie drużyna nacelnik Skrobański na Sali gimnastycznej Męskiego Gimn. Państwowego. Stawiennictwo wszystkich czynnych członków obowiązkowe w środę o godz. 7-ej w lokalu T-wa (Gęsia 13), z kąd wymarsz na ćwiczenia.

Walka z pijaństwem. W ub. sobotę i niedzielę policja miała kłopot z pisaniem protokołów na pijaków zatrzymanych na ulicy. Pomiędzy pijakami podobno znajdowały się i kobiety. Policja w Warszawie nakłada na pijaków karę w wysokości 3000 m. i karze aresztem do 3 dni. Byłoby bardzo pożądanem, aby ten sam wymiar kary mogły nakładać urzędy policyjne we wszystkich miastach Rzeczypospolitej.

Z przemysłu. Po kilkutygodniowej przerwie w pracy z powodu remontu zostaje w tych dniach uruchomiony młyn w majątku Narty.

Ciężkie czasy. W ub. niedzielę odbywało się wesele przy ul. Długiej № 59. Orszak ślubny posiadał 11 wynajętych dorożek, którym kazal w drodze z kościoła na ul. Długą urządzić wyścigi po mieście.

Z rynku zbożowego. Faktem jest, że ceny zboża spadły z 19 tys. mk. za korzec do 16 tys. czyli o 3 tys. na korcu.

Przy stałej tandecji zniżkowej za-uważać się daje jednocześnie wzmożona podaż zboża; jest to objaw bardzo pocieszający, gdyż winien on pociągnąć za sobą znaczne obniżenie się cen chleba. Tymczasem jednak chleb w naszym mieście nie stanął, a nawet przeciwnie ceny na chleb od czasu notowania zniżki zbożowej wzrosły. Nadmiernej drożyzny chleba nie mogą pp. piekarze niczem usprawiedliwić, chyba tylko tłumaczeniem, że wypiekają chleb ze starych, droższych zapasów mąki?

Pośrednicy zbożowi i młynarze ciągną także niewłaściwe zyski, wywołując znaczną różnicę ceny mąki od ceny zboża.

Nieuczciwość i chęć nadmiernych zysków wyśrubowały cenę mąki i chleba tak dalece, że w danej chwili kalkuluje się nabycie mąki amerykańskiej w Gdańsku, jako tańszej od krajowej o blisko 30 proc.

Jest to zjawisko wysoce anormalne, przypuszczać więc należy, że czynniki właściwe wejrzą w tą sprawę, celem należytego unormowania cen chleba.

Wypadek. W domu № 1 przy ul. Zabiej upadł ze schodów p. J. P

i ciężko się potknął. Upadek nastąpił wskutek wadliwie ustawionych schodów.

Zmiana własności. Nieruchomość Nr. 9 przy ul. Cygance nabył rentalnym aktem p. Iwanowicz z Lubrańca od sukcesorów Kowalskich.

Wielka kradzież. Onegdaj w nocy skradziono z hotelu p. Millera w Ciechocinku naczynia wartości 1,500,000 mk.

— Helenie Gajberg zam. przy Starym Ryнку Nr. 7 skradziono suknię.

— Leonowi Zimmemu zam. przy ul. Starodębskiej 23 skradziono zegarek wartości 16,000 mk.

— Dnia 17 września do mieszkania wdowy p. Czaplńskiej (Cyganka 25) dostali się złodzieje zapomocą wytrychów i dokonali kradzieży gotówki w sumie 800,000 mk., złotego zegarka oraz innych rzeczy.

Piastowcy handlują mandatami.

Walka wyborcza wre na całej linii. Różne »witosiki« i ich fagasi wysilają móżdżki, jakby to powiększyć fundusz wyborczy, który w łapczywych rękach agitatorów »piastowych« tonie, jak śnieg na słońcu...

Nie powinno to zresztą nikogo dziwić.

Kto lekko żyje, lekko wydaje, a że polityk »piastowy« przyzwyczajony jest do szerokiego gestu, cierpi na chroniczny brak metody.

Zaspęją więc groźne Witosy, zaprzańscy Stapińscy i im podobni rząd centralny bez liku podaniami z prośbą (po witosowemu nazywa się to: »musicie dać, ciarachy!«) o subwencje na cele oświatowo-rolnicze...

A jakże!

Na oświatę dla agitatorów »piastowych«, ażeby rozbijaniem się po karczmach szerzyli »kulturę« wyborczą kł, palke, potwarz i obłude!

Obecnie sztab witosowy wpadł na nowy pomysł zasilenia funduszu wyborczego.

Oto przez swoich wtajemniczonych pacholców rozgłasza na ucho, że »piastowe« stronnictwo sprzedaje mandaty po dziesięć milionów marek za sztukę, później zaś będzie znacznie drożej kosztowało...

Ponoć znaleźli się już tacy kandydaci na posłów na kresach, na Wołyniu, którzy dali się usidłać obietnicom Witosy i złożyli na ręce »Piasta« żądane sumy.

Oby tylko nie wyszli owi łatwierni kandydaci na posłów, jak Zabłocki na mydle, bo to po »Piaście« wszystkiego się można spodziewać...

Krzyże walecznych.

Kroniki pewnego państwa zapisały temi dniami następujące zdarzenie:

Dwudziestu paru oficerów odznaczonych krzyżem walecznych odesłało ministerstwu wojny te krzyże z oświadczeniem, że nie mogą przyjąć tej odznaki, ponieważ odznaczony nią został równocześnie pewien człowiek, który teraz siedzi w kryminale i stanie niebawem przed sądem, oskarżony o współudział w napadzie bandyckim, połączonym z rabunkiem i morderstwem.

Rzecz się tak miała: Pewien oficer dokazywał czynu waleczności podczas wojny bolszewickiej 1920 r. Umysł żywy, namiętny, odważny aż do szaleństwa, dokonywał cudów waleczności; rzucał się zawsze pierwszy na watahy tatalajstwa bolszewickiego zdobywał działa i sztandary. Komentanci przedstawili go — rzecz prosta do nagrody za waleczność. Ale biurokracja ministerstwa wojny skończyła dopiero w rok po wojnie opracowywać odnośny referat. Tymczasem nastąpiła redukcja armii. Wydalono tych oficerów, których uznano za zbyt technicznych. Wydalono więc i jego. Szukał posady napróżno. Nie miał żadnego fachu w ręku, nie wiele

umiał; był tylko odważnym. Nędza coraz częściej zaglądała do jego kawalerskiego pokoiu, a z nędzą — gorszego gatunku znajomi. Staczał się po równi pochylej od sfer przyzwoitych oficerskich ku sferom nieprzyzwoitym, dwuznacznym, wreszcie ku wyrzutom społecznym. Opowiadał im o swoich bohaterskich czynach. Oni z admiracją patrzyli na niego, a z rozwartymi ustami słuchali jego relacji.

— Zostań naszym wodzem, a życie będzie nam płynęło mlekiem i miodem. Pomyśl tylko — tylu paskarzy tuczy się zdzierstwem i lichwą, drożyzna coraz większa, z powodu

niej tysiące przedsiębiorstw nie może się rozwinąć, inne upadają, a wskutek tego coraz mniej zarobków. Chodź z nami, a przy twojej waleczności będzie nam się doskonale powodziło.

Nie miał co jeść więc poszedł. Zrazu powodziło się i obchodziło się bez krwi rozlewu. Ale potem raz i drugi nie powiodło się. Zrobiono zasadzkę i pojmano wodza. I podczas, gdy on gładził na prowincji stawał przed sędzią śledczym, skutki w kajdany, w stolicy ogłoszono jego nazwisko w spisie bohaterów. Co za dziwne zarządzanie losu...

„Dz. Bydg.“

TELEGRAMY.

Podróż Naczelnika Państwa.

LWÓW 17.9 PAT. Dziś o godz. 17-tej min. 50 przejeżdżał przez Lwów p. Naczelnik Państwa w powrocie z Rumunii. — Na dworcu zebrał się przedstawiciel władz cywilnych i wojskowych, oraz prezydium miasta. Pociąg wiozący Naczelnika Państwa po 10-cio minutowym postoju udał się w dalszą drogę.

Przybycie do Warszawy.

Dowiadujemy się, że pociąg, wiozący Naczelnika Państwa z Rumunii stanął na dworcu głównym w Warszawie dziś o godzinie 10 55 m. przed południem.

Ostatnie godziny w Sinaja.

SINAJA 17.9 PAT. W dniu wczorajszym Naczelnik Państwa złożył wieńiec na grobie Jonesku.

SINAJA 17.9 PAT. Naczelnik Państwa udekorował ks. następcę tronu orderem Virtuti Militari przed frontem kompanii strzelców. W godzinach popołudniowych Naczelnik Państwa obecny na podwieczorku w kasynie oficerskim, w drodze zaś powrotnej z kasyna, zwiedził słynny klasztor Sinaja.

Delegacja polaków rumuńskich.

SINAIA, 17.9 PAT. Naczelnik Państwa przyjął na audjencji p. Świeczyńskiego, który powitał Naczelnika Państwa polskiego w imieniu polaków osiadłych w Rumunii oraz w imieniu b. Koła polskiego.

Dary Naczelnika Państwa.

SINAIA, 16.9. P.A.T. Naczelnik Państwa złożył 50.000 lei na biednych Bukaresztu, 50.000 dla Towarzystwa Opieki nad dziećmi, pozostającego pod protektoratem królowej i 25.000 dla biednych w Sinaia.

Wzajemne odznaczenia.

SINAIA, 18.9. P.A.T. Przez czas pobytu Naczelnika Państwa w Sinaia rozdane zostały następujące główne odznaczenia:

Naczelnik Państwa otrzymał krzyż Michała Walecznego, 3 klasy, oraz wielką wstęgę orderu Karola I-go; ministrowie Narutowicz i Skrzyński wielką wstęgę Gwiazdy Rumuńskiej; Przędziecki, i gen. Suszyński — wstęgę Korony Rumuńskiej; Targowski — odznaki oficera Gwiazdy Rumuńskiej.

Ze strony rumuńskiej Król Ferdynand — krzyż Virtuti Militari, ks. następca tronu — Virtuti Militari i order Białego Orła, ks. Mikołaj — Orła Białego, Prezydent ministrów i wszyscy ministrowie oraz marszałek dworu Polonia Restituta.

SINAIA, 18.9. P.A.T. Cały personel techniczny, towarzyszący Naczelnikowi Państwa w podróży do Sinaia, otrzymał rumuńskie medale pamiątkowe.

Ostatnia armja grecka w niewoli.

ANGORA, 18.9. (Pat.) Wojska kemalistów wzięły do niewoli ostatnią armję grecką, jaka stawała jeszcze rozpaczliwy opór w Azji Mniejszej. Armja liczyła 7,000 ludzi i stała pod rozkazami generała Petroadisa.

Smyrna w zgliszczach.

SMYRNA, 18.9. (Pat.) Pożar trwa, jednakże w mniejszych nieco rozmiarach.

LONDYN, 18.9. (Pat.) Do »Daily Mail« donoszą, że Smyrna o wybuchu nowych pożarów w innych punktach miasta.

Wobec pogłosek, jakoby widziano Turków, podpalających domy po uprzednim oblaniu ich naftą. Znajdujący się w Smyrnie admirał francuski zarządził przeprowadzenie szczegółowego dochodzenia, które jednakże nie stwierdziło prawdziwości powyższego oskarżenia.

»Daily Mail« zauważa, że nierozsądnem jest przypuszczać, aby turcy zwycięscy niszczyli miasto, które zdobyli i które ma stanowić część integralną ich państwa.

Walka z oddziałami koalicyjnymi.

LONDYN, 18.9. PAT. Do dzienników tutejszych donoszą z Aten jakoby kemalistów odrzucili z bronią w ręku oddziały koalicyjne, które zamierzały wkroczyć do Smyrny.

Protest Grecji.

GENEWA, 18.9. PAT. Grecja skierowała do Ligi Narodów protest przeciwko okrucieństwu, popełnionym na obszarze Azji Mniejszej przez wojska kemalistów.

Co zgubiło armję grecką.

LONDYN (AW) Przybyli tutaj ze Smyrny szpiecy, którzy opowiadają, że Mustafa Kemal pasza zawdzięcza swoje zwycięstwo faktowi, iż część armji greckiej była pod wpływem bolszewików i już w czasie ataku na Karafik zbuntowała się i z okrzykiem: Niech żyje Lenin i Trocki, porzuciła broń. Żołnierze ci podpalili następnie miasta, przez które przechodzili, a wszelkie usiłowania oficerów, w celu przywrócenia porządku, okazały się bezskuteczne.

Kto podpalił Smyrnę.

LONDYN (AW) »Daily Mail« donosi ze Smyrny, że generał, który objął obecnie komendę miasta, stwierdził, iż Smyrnę została podpalona przez zbrojne bandy ormiańskie, które nie mogły wyostać się ze swej dzielnicy. 22-ch podpalaczy aresztowano.

Radość muzułmanów i zmartwienie Anglii.

LONDYN (A.W.) Tureckie zwycięstwo wywołało ogromną radość w całym świecie mahometańskim. W Aleksandrii i w Egipcie odbyły się olbrzymie manifestacje, tryumf Turków święcono wśród nieskończonych pochodów. W Londynie budzi obecnie największą troskę sprawa wolności cieśnin, będąca warunkiem kontroli Anglii nad Konstantynopolem; zaś Turcy, pomimo ograniczenia strzely

neutralnej słupami o barwach aljantów, zdolali już obsadzić na tym obszarze miejscowości Karafik i Bali-Keska.

Z Górnego Śląska.

Sprawa walutowa.

KATOWICE, 18.9. Spekulacje bankowe na marce polskiej działają wielce na szkodę skarbu polskiego.

Jeżeli rząd nie przedsięwzięcie odpowiednich kroków w celu zapobieżenia złemu, to zachodzi obawa, że na tem tle może przyjść do poważnych nieporozumień między ludźmi, wymieniającymi pieniądze a bankami.

Dyrekcja filji P. K. K. P. w Katowicach powinna wydać odpowiednie zarządzenia. Ponieważ sprowadzanie wielkimi masami banknotów polskich do województwa śląskiego bardzo obniża kurs marki polskiej, co się dało zauważyć w ostatnich dniach i ponieważ trudno jest dostarczać w tak wielkiej ilości znaków pieniężnych, przeto należałoby uregulować kwestję walutową na zupełnie innych zasadach.

Należałoby zarządzić wprowadzenie miejscowej, wojewódzkiej waluty, zabezpieczonej na majątkach komunalnych i wojewódzkich, gdyż to tylko może uratować Śląsk od ciągłych targów, a walutę zaś polską ochroni od ciągłej niżki wskutek rzucania jej w kolosalnych ilościach.

N.P.R. usuwa ludzi „nie swoich”.

KATOWICE, 18.9. Nagrodzony w walkach powstańczych i popularny na Śląsku major Bańczyk, otrzymał w ub. sobotę dymisję ze stanowiska naczelnika wydziału bezpieczeństwa. Dymisja ta ma charakter ściśle polityczny jako skutek N.P.R.-owskich rządów na Śląsku.

Kogo najbardziej zwalczają żydzi-litwacy?

ŁÓDŹ. (A.W.) Agitacja przedwyborcza rozwinęła się w Łodzi intensywnie, przybierając niekiedy formy niewłaściwe. Świeżo aresztowano przybyłą z Wilna studentkę tamtejszego uniwersytetu, niejaką Ewelinę Fürchbergównę i Moszka Szajewicza za zrywanie odezwu Zw. Lud.-Narod.

Aresztowanie komunistów bojowców.

ŁÓDŹ. (A.W.) W związku z wykrytą w tych dniach w Łodzi organizacją komunistyczną wśród młodzieży, dokonano z dnia 13 na 14 b.m. szereg rewizji w Zduńskiej Woli.

Przy rewizji u jednego z członków organizacji znaleziono mauser-karabinek z nabojami i browning. Oprócz tego u całego szeregu osób wykryto składy programu komunistycznego, odezwy i bibuły. Stwierdzając przynależność szeregu osób do partji komunistycznej, aresztowano 13 osób. Wszystkich aresztowanych przewieziono do Łodzi i osadzono w więzieniu.

Samoobrona społeczeństwa polskiego w Małopolsce wschodniej.

LWÓW, 18.9. Wobec licznych aktów sabotażu we wschodniej Małopolsce, zebrał się w ub. sobotę członkowie miejskiego stowarzyszenia obywatelskiego w liczbie kilku tysięcy, którzy uchwalili następujące rezolucje:

1) powołać ponownie do życia miejską straż obywatelską, celem samoobrony spokojnego życia we wschodn. Małopolsce, 2) zaapelować do społeczeństwa ruskiego, by wpłynęło na masy ruskie tak, żeby zamieszkujący ten kraj Polacy i rusini nadal żyli w zgodzie i miłości bratniej, jako synowie jednej ojczyzny, do czego chętnie dążą i dążyć będą Polacy.

Zaęgnięcie strajku kolejowego na G. Śląsku.

KATOWICE, 18.9. PAT. Niebezpieczeństwo strajku kolejowego na Górnym Śląsku zostało zaęgnięte.

Prezes Dyrekcji kolejowej w Katowicach p. Sikorski po konferencji z p. ministrem Darowskim wydał do kolejarzy energiczną odezwę, w której wzywa ich do bezwzględnej subordynacji.

Czerwony Krzyż.

W ub. czwartek odbyło się do-
roczne zebranie Czerwonego Krzyża.
Po zagajeniu zebrania przez przewod-
niczącą miejscowego oddziału Czerw.
Krzyża, p. Annę Boye, na przewod-
niczącego zebrania został zaproszony
p. dyr. Kotlarski. P. Zienabińska od-
czytała referat o znaczeniu i zadaniach
Czerwonego Krzyża, a p. Szwan-
kowska sprawozdanie za rok ub. W in-
nym czasie podamy bliższe szczegóły
co do prac dokonanych w roku ub.,
teraz wypada nam tylko nadmienić,
że pomimo nawoływań prasy, pomimo
wysiłków i ofiarnej pracy p. Anny
Boye, istnieje niezrozumiała obojęt-
ność społeczeństwa względem szlachet-
nych zamierzeń i zadań Czerw. Krzyża.
Do najsmutniejszych objawów należy
zaliczyć ten, że liczba członków Czerw.
Krzyża zamiast powiększać, stale się
umniejsza. Słabnie także ofiarność
na cele Czerwonego Krzyża i skut-
kiem tego Instytucja Czerw. Krzyża
jest poważnie skrópowana w swej
działalności. Obojętność tę należy

kłaść niewątpliwie na karb braku uświa-
domienia szerokich warstw społecz-
nych o tem, czym jest Czerw. Krzyż.

Zwracamy się z gorącą prośbą do
osób, którym idee Czerwonego Krzyża
nie są obce, aby zechcieli jednać
nowych członków i pobudzić w spo-
łeczeństwie poczucie ofiarności na Czer-
wony Krzyż.

Redakcja pośredniczy w przyjmowa-
niu ofiar na Czerwony Krzyż, choć-
by najmniejszych.

Spółdzielnia pracowników państwo- wych i komunalnych we Włocławku.

Ogólne zebranie członków Spół-
dzielni w dniu 2 kwietnia r. b., uchwa-
liło powiększyć udziały z 1220 — 10.000
mk., przy zaliczeniu na poczet zwięk-
szonego udziału dywidendy i proc. od
wybranego towaru za 1921 r. Z uwagi
jednak na to, że jednorazowa dopłata
do pełnego udziału dla wielu człon-
ków byłaby zbyt uciążliwa, dopusz-
czono uzupełnienie takowej ratami
w ciągu sześciu miesięcy. I październi-

ka, upływa termin dopłaty, jednakże
tylko mała część członków uzupełniła
całkowicie swe udziały, inni zaś wpla-
cili zaledwie jedną lub dwie raty,
a większość członków nic nie wpłaciła.

Przedstawiając ogólnemu zebraniu
wniosek podwyższenia udziału do wy-
sokości 10.000 mk., Zarząd Spółdzielni
miał na celu powiększenie obrotowego
kapitału przynajmniej do 4—5 miljo-
nów mk., tymczasem, do obecnej chwili
wpłynęła zaledwie 1/10 część tej przy-
puszczalnej sumy. Rzecz prosta, że
Spółdzielnia, chcąc utrzymać swą eg-
zystencję, zmuszona posilkować się
kredytem i pożyczkami osób obcych
i płacić wysokie procenty, co ujemnie
wpływa na ogólny stan finansowy
Spółdzielni i na kalkulację towarów.
I dlatego też daje się słyszeć utyski-
wanie członków na Spółdzielnię, iż to-
wary nie tańsze jak w innych sklepach.
Z drugiej zaś strony trzeba zaznaczyć,
że jedną z zasad kooperacji, jest sprze-
daż towarów po cenach rynkowych,
a tylko nadwyżka, po roku obrachun-
kowym, może być zwracana członkom
w formie pewnego proc. od wybra-
nego w ciągu roku towaru. Od tej

zasady możnaby odstąpić, sprzedając
towary po cenach niższych, co bez-
wątpienia zwiększyłoby frekwencję
Spółdzielni i członkowie otrzymaliby
doraźną korzyść, jednakże, dla osią-
gnięcia tego celu niezbędny jest swój
własny, a nie cudzy kapitał obrotowy,
któryby pozwolił czynić zakupy więk-
szemi partjami i to z pierwszych rąk,
oraz zwolnił by Spółdzielnię od pla-
cenia procentów.

Kto z członków stale zakupuje
w Spółdzielni, ten musi przyznać, że
z tego obszernego asortymentu to-
warów, wiele jest takich, których ceny
znacznie są niższe od cen rynkowych,
np. mydło, zapalki, cukier, który sprze-
dawany był przez dłuższy czas 260
mk. za funt, a obecnie 280 mk. Za-
rząd Spółdzielni wspólnie z przewod-
niczącym Rady Nadzorczej Sędzią Ra-
szem, czyni wszelkie zabiegi, by Spół-
dzielnię utrzymać na wysokości swe-
go zadania, lecz bez kapitału obro-
towego najlepsze chęci nie wystarczą.
W tym wypadku tylko mogą przyjąć
z pomocą członkowie Spółdzielni, któ-
rzy pośpieszą z uzupełnieniem udziałów.

M. Zientalski.

Zawiadomienie.

Niniejszym mamy zaszczyt zawiadomić naszych Szan. Od-
biorców, że

jeneralną reprezentację

naszej fabryki powierzyliśmy firmie

DOM HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY

„AGRARIUM” w Warszawie

dokąd prosimy skierowywać łaskawie wszelkie zamówienia

z poważaniem

FABRYKA CYKORJI
FERD. BOHM & CO

w Włocławku

istn. od 1816 roku.

Powołując się na powyższe zawiadomienie, prosimy Szan. Odbiorców
o darzenie nas tymże zaufaniem, jakim się cieszy w kraju i zagranicą firma

FERD. BOHM & CO od przeszło stu lat.

Powierzone nam zamówienia wykonywane będą z całą skrupulatnością.

Z poważaniem

DOM HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY

„AGRARIUM”

w Warszawie, Chmielna 25

Tel. 508-92, 111-08 i 195 01.

Nowowynbudowany

KASZOWNIK

przy ul. Przedmiejskiej № 6 przy-
muje do mielenia jęczmień, proso
i tatarkę oraz zamienia na kaszę.

Egzemę, Liszaje i t. p.

usuwa masę
„Lain Age” sprzedają apteki
i składy apteczne.
Apteka A. Gąseckiego w Warszawie.

Hemorojdy usuwa ból, pieczenia, swę-
dzenia, krwawienia, —
zmniejsza guzy „Varicel” Czołki he-
(zylaki) morojdowe
(z kogutkiem). Żądać w aptekach i skład.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Adamski Feliks starszy felczer,
były szpitala św.
Łazarza. Przyjmuje od 9 rano do 8 wieczór.
Brzeska № 13.

Do sprzedania jest całkowite urządzenie
ślösarskie. Wiadomość w sklepie mącz-
nym p. Lewińskiego, Stary Rynek 8.

Dwa domy murowane z ogrodem we Wło-
cławku, zaraz do sprzedania cena 7 mil.
mkp. Szpiechlerna 22 m. 2

Jest do sprzedania koń, platforma i wóz.
Wiadomość ul. Kapitulna № 10 m. 2.

Jest do sprzedania futro, paltó, materac,
pościel, łóżko stół dębowy, szafa, regula-
tor i lustro. Wysprzedaż dn. 19/IX od g.
10 do 2, ul. Targowa № 4. Mieszkanie p.
Wujiński.

Mieszkanie 5 lub 6 pokojowe ze śpiżarką
potrzebne od zaraz. Warunki do omó-
wienia. Oferty sub „mieszkanie” proszę
składać w Administracji „Słowa Kuj.”.

Okazyjnie do sprzedania trójłufka
cal. 16 w doskonałym stanie. Obej-
rzeć można u B-ci Rudzińskich,
Piekarska 15.

Ochroniarka rutynowana z dobrimi
świadectwami poszu-
kuje posady. Wiadomość: w biurze Dru-
karni Diecezjalnej, Brzeska 4, w oficynie.

Praktykant do ogrodu potrzebuje od 1.
Października do majątku Węglawice po-
czta Kowal.

Poszukuje pokoju. Oferty: Administracja
Słowa „Marka”

Pierwszorządny krawiec
męski ma na składzie materiały najlepszych
gatunków. T. Tomczak Cyganka 16.

Dwa pięknie dobranych klaczy kasztano-
watech 3 i 5 lat do sprzedania. Dom
Poporzyszczewo p. Waganiec.

Rutynowany magazynier potrzebny do
fabryki w Włocławku, kandydaci zechcą
złożyć oferty z podaniem warunków i życio-
rysami do skrzynki pocztowej 108.

Sprzedam urządzenie sklepowe i rower
damski. Zapieček 12.

Wydział Powiatowy Nieszawski sprzedaje
z wolnej ręki całkowite urządzenie fa-
bryki marmelad owocowych i suszarni owo-
ców i warzyw znajdujących się przy szkole
Ogrodniczo-pszczelniczej w Nieszawie. Urzą-
dzenie składające się z suszarni, parników,
kotłów do smażenia marmelady oraz drob-
nych utensyli w komplecie, jest w zupeł-
nie dobrym stanie. Reflektanci mogą oglą-
dać przedmioty wystawione na sprzedaż na
miejscu w Nieszawie, ofiarowaną zaś cenę
podać na piśmie Wydziałowi Poczto-
wemu Nieszawskiemu w Aleksandrowie Kujaw.

Zgubiono kartę bezterminowego urlopu na
imię Władysława Skoniecznego. Łaska-
wy znalazca zechce oddać do policji.

Zgubiono kartę zwolnienia F. Sześcińskiego
wydaną przez P. K. U. Włocławek.

386 mórg ziemi pszenno-buraczanej, bu-
dynki masywne, inwentarz żywy
i martwy nadkompletny, przy stacji kole-
jowej. Cena 75 milj. mkp. Szpiechlerna 22
miesz. 2.

Rozkład jazdy na kolejkach.

Z Włocławka do Brześcia:

6.30 rano i 5.30 popołudniu.

Z Włocławka na Sompolno:

6.50 rano i 2.50 popołudniu.

Z Brześcia do Włocławka:

przychodzi: 8.30 rano i 8.50 wiecz.

Z Sompolna do Włocławka:

przychodzi: 11.40 rano i 11.50 wiecz.

Ogłaszajcie się
w Słowie Kujawskim.